

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Nowo odremontowany PENSJONAT z 50 pokoi dawna rezydencja K. Radziwiłłów. 127—0

Urocz. „WERKI” pod Wilnem.

Rozrywki towarzyskie, sport, plaża, sala do zabaw. Wykwintny table d'hôte. Wanny, natrysk, lekarz. Stała komunikacja z Wilnem autobusami i statkami. Poczta i telefon. Otwarcie 15 maja 1927 roku. Zarząd w Wilnie ul. Dąbrowskiego 10 m. 4 Osobiście od 1—4 po poł. Helena Pietkiewiczowa.

## Wydział Powiatowy Sejmiku Brasławskiego ogłasza KONKURS

na stanowisko nauczyciela hodowli do Męskiej Szkoły Rolniczej w Opsie Sejmiku Brasławskiego (stacja kolejowa Opsa).

Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie rolne, oraz praktyka pedagogiczna.

Podania wraz z załączonymi dokumentami w oryginale względnie poświadczonych odpisach (życiorys, świadectwa studjów i pracy poświadczające obywatelstwa, skierować należy do Wydziału Powiatowego Sejmiku Brasławskiego, poczta Brasław.

Posada do objęcia od dnia 1 maja 1927 roku. Wynagrodzenie według norm przewidzianych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ponadto 15 proc. dodatku Komunalnego, naturalja według norm przewidzianych przez M. R. i D. P., mieszkanie, opał i światło.

(—) Z. JANUSZKIEWICZ  
Przewodniczący Wydziału Powiatowego, Starosta.

## WAŻNE DLA POSZUKUJĄCYCH DŁUGOTERMINOWYCH POŻYCZEK

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane)  
— Mickiewicz 21, tel. 152 — 126—0  
zalatwia natychmiast i dogodnie przez swe przedstawicielstwo w Warszawie Lokatę listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego.

## Na zasiew Inu

otrzymać mogą rolnicy WYBOROWE SIEMIE LNIANE z opłatą za nie po zbiorach, przy zobowiązaniu sprzedażi słomy lnianej.

Zgłaszać się: m. Głębokie, p. W. Godlewski w Powiatowym Banku Sejmikowym. 364

Zgłaszać się należy niezwłocznie.

## Oświadczenie.

Wobec zwolnienia p. Józefa Wasilewskiego ze stanowiska buchaltera Związku Kółek i Organ. Roln. z Wileńskiej, nieważnymi wszelkie zaświadczenia, wydane p. Wasilewskiemu z tytułu zajmowanego stanowiska. 1321

Związek Kółek i Organ. Roln. ziemi Wileńskiej.

## ZIEMNIAKI

nabywa i sprzedaje 363  
Wileński Syndykat Rolniczy  
Wilno, ul. Zawalna 9  
adres tel. „Rolnicze”, tel. 323.

## Największa Parowa Farbarnia i Chemiczna Pralnia w Wilnie

A. Wojtkiewicz  
485-9 Bonifrnterska 2,  
Ostrobramska 5-10 Pasaż sk 14.

## KSIĄŻKI ROLNICZE

Gebethner i Wolff i S-ka  
Księgarnia. Wilno, ul. Mickiewicz 7. 323

## Pogrzeb ś.p. prezydenta Cynarskiego.

ŁÓDŹ, 18.IV. Dnia 18 kwietnia o godz. 10-jej rano odbyła się msza św. w kaplicy kościoła św. Krzyża, w której złożone były zwłoki ś.p. prezydenta Cynarskiego, poczem po mszy trumna została przeniesiona do kościoła.

O godz. 5 pp. wyszedł kondukt żałobny z kościoła św. Krzyża, kierując się ul. Przejazd, Piotrkowską w stronę Pl. Wolności, gdzie zatrzymał się przed gmachem Magistratu, poczem wygłosił przemówienie wiceprezydent miasta inż. Wojewódzki. Po przemówieniu wiceprezydenta, kondukt skierował się ul. Konstanty-

nowską na cmentarz, gdzie nad grobem w imieniu Rady Miejskiej wygłosił przemówienie prezes Rady Fichna, oraz dyr. Zalewski w imieniu pracowników miejskich. Następnie zostało wygłoszonych cały szereg przemówień przez delegatów różnych organizacji społecznych, związków zawodowych i przedstawicieli różnych miast Polski.

W pogrzebie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Trumnę ze zwłokami ś.p. prezydenta przez cały czas nieśli wyżsi urzędnicy Magistratu.

## Przedstawiciele polskiej cerkwi prawosławnej w Grecji.

ATENY, 16.IV. (Pat.) Grecki minister spraw zagranicznych wydał uroczysty obiad na cześć delegacji polskiej cerkwi prawosławnej. Wszyscy członkowie delegacji otrzymali wysokie ordery greckie. Następnego dnia delegacja przyjmowała posel Jurjewicz. W obu przyjęciach brali udział posłowie rumuński, bułgarski i jugosłowiański. Zostały wygłoszone liczne przemówienia. Biskup

Aleksy w obszernej mowie po polsku przedstawił historyczny stosunek Państwa Polskiego do cerkwi prawosławnej, podnosząc tradycyjną tolerancję, a deklarując w imieniu episkopatu i kleru prawosławnego głębokie przywiązanie do państwowości polskiej, podkreślił, że ludność prawosławna czuje się obywatelami wspólnej ojczyzny.

## Udział Polski w targach medjolańskich.

MEDJOLAN, 19.IV. (Pat.) Wczoraj rano przybył tu poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale p. Knoll. O godz. 11-jej odbyło się uroczyste przekazanie pawilonu polskiego na Targach Medjolańskich komisarzowi Targów Puricelliemu. Przy tej okazji dyrektor Bertoni wygłosił po włosku przemówienie w którym podkreślił, że ogrom wysiłków, podjętych przez Włochy po wojnie spotyka się z najwyższym zainteresowaniem całego społeczeństwa polskiego. Uznanie dla osiągniętych rezultatów jest w Polsce tem większe, że wiąże się ściśle z podziwem dla osoby genialnego kierownika rządu premiera Mussoliniego. Następnie p. minister wyraził ubolewanie, iż dzięki możliwości wzajemnej wymia-

ny polsko-włoskiej nie zostały w dostatecznej mierze wykorzystane, poczem omówił przyczyny tego stanu rzeczy, podkreślił, że Polska biorąc udział w Targach Medjolańskich pragnie zapoznać zagranicę ze swymi bogactwami oraz podkreślić dawną sympatję, jaką Polska żywi dla narodu włoskiego. W odpowiedzi zabrał głos komisarz Targów p. Puricelli oświadczając, iż otwarcie pawilonu polskiego jest nowym wyrazem dawnych węzłów przyjaźni włosko-polskiej. Po tych przemówieniach delegacja polska zawiadła Targi, poczem odbyło się śniadanie wydane przez komitet Targów na cześć gości polskich. Wieczorem pos. Knoll wydał uroczysty obiad dla komitetu Targów i władz włoskich.

## Dzień polski w Lille.

LILLE, 19.IV. (Pat.) W dniu 18 b. m. odbył się na zakończenie Targów Międzynarodowych „Dzień Polski”. Obecny był Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, konsul oraz władze miejscowe i delegaci stowarzyszeń polskich i francuskich przyjmowali p. ambasadora Chłapowskiego na dworcu przy licznych udziałach publiczności. Utworzył się pochód ze sztandarami, który udał się pod pomnik Wolności, gdzie ambasador Chłapowski złożył kwiaty na cześć poległych. Następnie ambasador został przyjęty przez

Towarzystwo Alliance Franco-Pologne du Nord de la France, poczem zarząd Targów wydał bankiet na cześć p. ambasadora Chłapowskiego. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych oraz kół przemysłowo-handlowych i intelektualnych. Po odczytaniu telegramu gratulacyjnego p. ministra Zaleskiego przemawiali między innymi prezes wystawy, p. ambasador Chłapowski, prezes Izby Handlowej. Z kolei p. ambasador udał się na zwiedzenie Targów.

## Niszczenie fortyfikacji niemieckich na Wschodzie

BERLIN, 17.IV. (Pat.) W związku z informacjami, podanymi przez „Journal” i przez agencję Havasa o pracach nad niszczeniem fortyfikacji na wschodnim pograniczu Niemiec, biuro Wolfa dowiaduje się, że informacje te w tej formie, w jakiej zostały podane, niepełnie odpowiadają rzeczywistym faktom. Jak wiadomo, z pośród ostatnich już spraw, dotyczących niszczenia obiektów wojskowych a uregulowanych ostatecznie podczas rokowań w grudniu ub. r. i w styczniu r. b. niektóre sprawy, jak w szczególności rozstrzygnięta już sprawa niszczenia fortyfikacji na wschodnim pograniczu Niemiec, — wymagają jeszcze przeprowadzenia w praktyce.

To realizowanie zapadłych decyzji jest właśnie obecnie w toku, przyczem ma przebieg najzupełniej normalny. O poddaniu niemieckich zarządzeń w tym przedmio-

cie, jakiejś kontroli w tej formie, w jakiej była sprawowana kontrola przez międzysojuszniczą wojskową komisję kontrolną, nie może być mowy, wobec faktu ostatecznego wycofania z Niemiec tej komisji. Natomiast — jak to najzupełniej będzie odpowiadało samej naturze sprawy — nastąpi w odpowiedniej chwili autorytatywna deklaracja w sprawie przeprowadzenia niemieckich zarządzeń.

W tym przedmiocie trwają wciąż rozmowy dyplomatyczne, w których biorą też udział rzeczoznawcy wojskowi, przydzieleni — zgodnie z postanowieniem protokołu genewskiego z dnia 12 grudnia — do berlińskich ambasad. W tych warunkach należy się spodziewać, że cała powyższa sprawa zostanie rozwiązana bez jakichkolwiek szczególnych trudności.

## Prasa niemiecka o twierdzeniach wschodnich.

BERLIN, 19.IV. (Pat.) „Germania” omawiając rolę rzeczoznawców wojskowych w Berlinie stwierdza kategorycznie, że rząd niemiecki nie mógł i nie może przyznać przedstawicielom wojsk aljańskich prawa kontrolowania umocnień na pograniczu polskim, które miały być zburzone. Z drugiej jednak strony Niemcy zupeł-

nie dobrze rozumieją nastroje zagranicy, która pragnie uzyskać pewność, że te umocnienia istotnie zostaną zburzone. Wobec tego — kończy „Germania”, że Niemcom należy na zdobyciu zaufania zagranicy w tej sprawie, jest rzeczą pewną, iż cały rzekomy konflikt okaże się tylko burzą w szklance wody.

## W piątą rocznicę Rapallo,

BERLIN, 18.IV. (Pat.) Z okazji 5-jej rocznicy podpisania traktatu w Rapallo, zastępca komisarza spraw zagranicznych (Unii sowieckiej), Litwinow nadesłał w dniu 16 b. m. ministrowi Stresemannowi telegram, w którym podkreśla, że traktat jest i pozostanie nadal podstawą, regulującą stosunki niemiecko - sowieckie. Minister Stresemann odpowiedział p. Lit-

winowowi depeszą, w której zapewniła rząd sowiecki, że rząd Rzeszy stoi na tem samym zasadniczym stanowisku, które było podstawą traktatu rapallońskiego i które przez zawarcie traktatu berlińskiego doprowadziło do wzmocnienia przyjaznej współpracy między Sowietami a Niemcami.

## Nowe prawo o strajkach i związkach zawodowych w Anglii.

LONDYN, 17.IV. (Pat.) Na najbliższym posiedzeniu Izby Gmin przedstawiony zostanie projekt ustawy rządowej o trade-unionsach. W związku z tą wiadomością, „Times” komunikuje, że orędzie czytanie tego bilu odbędzie się najprawdopodobniej w w dniu 8-tym maja, t. j. w rocz-

nicę strajku powszechnego w Anglii, który wywołał potrzebę zasadniczych reform ustawodawstwa związków zawodowych. Uważają za rzecz pewną, że w drugim czytaniu bilu wysunięte zostaną liczne poprawki do nowej ustawy.

## Likwidacja konfliktu sowiecko-szwajcarskiego.

BERLIN, 19.IV. (Pat.) Prasa tutaj obszernie omawia protokół berliński w sprawie zlikwidowania konfliktu rosyjsko-szwajcarskiego. Zdaniem „Vossische Ztg.” likwidacja sporu sowiecko-szwajcarskiego dowodzi, że unja sowiecka dąży do aktywnej współpracy z innymi państwami europejskimi. Moskiewski korespondent „Der Tagu” donosi, że mimo sceptycznego stanowiska kół moskiewskich, zarówno wobec międzynarodowej konferencji

rozbrojeniowej, jak i wobec międzynarodowej konferencji gospodarczej, udział Sowietów w tej ostatniej uważać należy za pewny. Natomiast monarchistyczna „Preussische Kreuzztg.” w depeszy korespondenta genewskiego wyraża powątpiewanie, czy załatwienie sporu między unją sowiecką a rządem szwajcarskim oznacza już pewien współdziałanie Sowietów w międzynarodowej konferencji gospodarczej.

## Zjazd sowietów republiki rosyjskiej.

MOSKWA, 19.IV. (Pat.) Dnia 16 b. m. zakończył swe obrady XIII zjazd sowietów rosyjskiej republiki sowieckiej. Zjazd omawiał szereg spraw, dotyczących wewnętrznego życia gospodarczego i kulturalnego ZSSR. i powiększył liczbę republik autonomicznych, wchodzących w skład rosyjskiej republiki sowieckiej, o jedną, a mianowicie: przekształcił dotychczasowy okręg autonomiczny kirgizki na autonomiczną republikę kirgizką. W zjeździe

brało udział 1603 delegatów, z czego 1088 z głosem decydującym. Wśród tych ostatnich 100 kobiet. Wśród delegatów 75% było komunistów, reszta bezpartyjni. Według podziału narodowościowego było 72% Rosjan. Robotników było na zjeździe zaledwie 12 proc., chłopów — 14 proc. Przeważną część delegatów stanowili urzędnicy administracyjni i funkcjonariusze partyjni. Dziś rozpoczyna swoje obrady IV ogólnozwiązkowy zjazd z całego ZSSR.

## Sukcesy jeźdźców polskich w Nicei.

NICEA, 18.IV. (Pat.) W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów hipicznych, w konkursie o nagrodę „Prix du Comite des fotes et des sports” pierwszą nagrodę zdobył por. Starnawski z 10 pkt. ul. na koniu „Hannibal”. łącznie z kpt.: Montegnon i por. Bertrand z armji francuskiej. Rtm,

Królikiewicz z 1 p. szw. na koniu „Powdor—Puss” zdobył 5-ą nagrodę, mjr. Toczek — na „Faworycie” — 6 miejsce, rtm. Antoniewicz na „Eugeni” — 14 miejsce, tenże na koniu „Banzai” — 19-te miejsce, plk. Rummel na „Kalinie” — 15-te miejsce.

## Z państw bałtyckich.

### Zmiany na estońskich placówkach dyplomatycznych.

Wobec ostatnich wypadków politycznych, rząd estoński postanowił poczynić pewne przesunięcia na swych placówkach politycznych. M. innymi zostanie odwołany dotychczasowy poseł estoński w Warszawie — Leppik, który prawdopodobnie zostanie Naczelnikiem Oddziału politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Były naczelnik oddziału politycznego Szmidt zostanie mianowany wice-ministrem spraw zagranicznych, zaś obecny wice-minister Toffer mianowany będzie posłem w Rzymie.

## Odezwa Prezydenta Litwy.

Prezydent litewski Smetona, z okazji świąt Wielkonojny, wydał odczwę do narodu, w której wyjaśnia przyczyny rozwiązania sejmu. Prezydent Smetona wskazuje w odezwie, iż pomimo, że sejm stracił swe znaczenie w kraju, jednak rząd stał się pracować z nim wspólnie.

Na przyszłość sejm powinien być conajmniej zredukowany o połowę, oraz musi być zmieniona konstytucja i system wyborów do sejmu.

Wybór prezydenta powinien być przeprowadzony nie przez sejm, lecz przez naród.

Przechodząc do ostatnich wypadków na Litwie, prezydent Smetona wyjaśnia, że większość Sejmu składająca się z ludowców, socjal- demokratów, Polaków, żydów i kłajpedzian, pomimo wykrycia przygotowywanego zamachu stanu, na czele którego stał dr. Pajausis, wyraziła żądanie votum nieufności i zażądała zwolnienia Pajausisa.

A że powrót do starych rządów byłby dla Litwy zgubnym, bo wtrąciłby kraj w sytuację gorszą niż przed 17 grudnia, przeto nie pozostawało uczynić jak rozwiązać sejm.

W końcu odezwa wyzywa ludność do jedności, gdyż tylko to może „wzmocnić naszą drogą Litwę.”

## Pluton Szaulisek.

W Kownie utworzył się drugi pluton szaulisek, zamieszkałych w Szańcach. Pluton przyjął uniform składający się z litewskiego stroju narodowego z odpowiednim kaskiem i znakiem szaulisów.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

### Obrazy działaczy katolickich.

Dnia 19 b. m. rozpoczęły się w Warszawie obrady, zwołane przez grupę działaczy katolickich różnych narodowości. Konferencja ta przygotowywana była od r. ub. przez ks. ks. Hofmana z Wrocławia i Spruythe, którzy będąc w Polsce w 1926 r. porozumieli się w tej sprawie z wyższym przedstawicielem duchowieństwa.

### Nastroj poświąteczny w sferach rządowych.

W rządzie panuje nastrój poświąteczny. Część ministrów znajduje się jeszcze poza Warszawą. Wicepremier Bartel powrócił ze Spaty, gdzie spędzał święta.

### Nadanie tytułu „Najbłogosławienniejszego“.

Metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce Dionizy, podczas ostatniego swego pobytu w Konstantynopolu otrzymał od patriarchy Bazylego III tytuł — Najbłogosławienniejszego. Tytuł ten odtąd przysługiwac będzie w przyszłości wszystkim Metropolitom prawosławnym w Polsce.

Przez ten fakt cerkiew prawosławna w Polsce została podniesiona do rzędu cerkwi wielkich, jakie są obecnie w Serbji i Rumunji.

### Ujęcie morderców prezydenta Cynarskiego.

ŁÓDŹ, 18.IV. Łódzkie władze policyjne ujęły sprawców morderstwa dokonanego na osobie prezydenta miasta Łodzi, ś. p. Marjana Cynarskiego. Są to: Adam Walaszczyk i Kazimierz Rydzewski. Ujęto ich w mieszkaniach prywatnych na Bałutach. Do pochwycenia zbrodniarzy przyczyniło się wyznaczenie przez władze policyjne nagrody za wskazanie śladu sprawców zamachu.

Według dotychczasowego śledztwa okazuje się, że obaj sprawcy morderstwa byli robotnikami miejskimi. Kazimierz Rydzewski był od pewnego czasu bezrobotnym, Adam Walaszczyk zaś do ostatniej chwili był zatrudniony przy miejskich robotach ogrodniczych. Ustalono ponadto, że zamach

przygotowywany był przez Rydzewskiego, który od kilku tygodni namawiał Walaszczyka do dokonania zabójstwa. Obaj sprawcy przyznali się do winy. Śmiertelny cios ś. p. prezydentowi Cynarskiemu zadał Walaszczyk.

Właściwy powód zbrodni nie jest jeszcze wyjaśniony, zeznania sprawców bowiem są sprzeczne. Jeden z nich twierdził mianowicie, że zamach przygotował z motywów zemsty osobistej, drugi zaś utrzymuje, że zabójstwo nastąpiło podczas tego, gdy włamywał się do sklepiku znajdującego się na parterze w domu, w którym mieszkał prezydent Cynarski.

Zbrodniarze są — prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

## Demagogia pomajowa.

Przewrót majowy odbył się pod hasłem walki z demagogią. Twórcy przewrotu, żeby uzasadnić i wytłumaczyć przelew krwi bratniej, mówili, że chcą walczyć ze złą demagogią, wierzając, że zła demagogia jest demagogia, z korupcją, z protekcjonizmem, z bezwładem Sejmu i z demagogią uprawianą przez stronnictwa sejmowe.

Po maju miało się wszystko zmienić. Władzę objął rząd rzekomo „silny”, tłumy się cieszyły, miały nadzieję, że ten rząd, który potrafił przeciwstawić się Sejmowi, potrafi poprowadzić życie państwa innymi torami. Wielkie nadzieje obudziła agitacja pomajowa, dużo obietnic rzucano. Tłumy wierzyły, że tłumy, które nie myślały, tylko bezkrytycznie oczekiwały czegoś nowego, wierząc, że nowy rząd, da im lepsze warunki egzystencji.

Tymczasem, okazało się, że nowy rząd, pomimo sprzyjających koniunktur, nie potrafił jednak zrobić tego, co obiecywał.

Pozostały reszki bezrobotnych, rozszalała agitacja antypaństwa. Poczęło wrastać niezadowolenie z nowych rządów.

Trzeba było ratować sytuację rządu i zwać winę za wszystkie nieszczęścia na kogoś innego. Zwalono więc wszystko na magistraty i rady miejskie.

Prasa sanacyjna w całej Polsce rozpoczęła naganę na magistraty i rady miejskie.

Jest to specjalny rodzaj demagogii, demagogii o wiele gorszej od tej, która była prowadzona przez posłów niektórych stronnictw wtedy, kiedy Sejm rządził. Demagogia pomajowa jest o wiele bardziej perfidna, niż ta którą prowadzili różni posłowie Helmanowie, Okonkie i t. p.

Demagogia prowadzona przez organy prasy sanacyjnej bardzo wyraźnie różni się od prawdziwej, nie liczy się z tym, że magistraty mają bardzo ograniczony zakres działania, że nie mogą wpływać na całokształt sytuacji gospodarczej w państwie, a nawet w bardzo ograniczonym stopniu mogą wpływać na sytuację w mieście, którym zarządzają.

Tymczasem demagogia ta wydała już owoce bardzo niepożądane.

A więc w Warszawie Rada miejska została rozwiązana i dzięki rozwiązaniu rady, miasto zostało pozbawione kredytów, które miały być przeznaczone na inwestycje i na cele społeczne.

Sanatorzy doprowadzili do rozwiązania rady miejskiej w Warszawie i zyskali na tem parę miesięcy czasu, bo odwrócili uwagę tłumów od rządu i zmusili tłumy do wierzenia, że za parę miesięcy, kiedy nowe wybory do rady miejskiej będą przeprowadzone, nastąpi zwrot na lepsze.

Czyż nie jest to demagogia najgorszego gatunku? Ta sama demagogia wydała w Łodzi krwawy rezultat.

Zamordowano tam s. p. prezydenta miasta Cynarskiego. Jak doniosły depesze, sprawcy mor-

derstwa zostali wykryci i jeden z nich, Adam Walaszczyk, zeznał, że zamordował s. p. Cynarskiego dlatego, że uważał go za głównego winowajcę bezrobocia w Łodzi. Takie pojęcie o przyczynach bezrobocia miał morderca, a delusne śledztwo wykazało, że był on pod wpływem organów sanacyjnych: „Expressu” i „Republiki”.

Jak widać więc, prasa sanacyjna doprowadziła w tym wypadku do zbrodni.

Ta zbrodnia jest skutkiem uprawianej we wszystkich miastach demagogii, jest skutkiem stałego i wypróbowanego systemu przerzucania odpowiedzialności, która ciąży na rządzie, na władze samorządowe.

Jakież mogą być następstwa zbrodni łódzkiej? S. p. prezydent został pochowany, mordercy — ofiary demagogicznej agitacji — staną osądzeni i skazani, a rząd rozwiąże radę miejską i organy prasy sanacyjnej będą wmyślały w ludzi, że po wyborach będzie lepiej.

Nietylko w Warszawie i w Łodzi prowadzona jest agitacja przeciwko samorządom miejskim. Również i u nas w Wilnie „Kurier Wileński” i „Express” usiłują odwrócić uwagę ogółu, a szczególnie mas pracujących od tego co się dzieje u góry i skierować całą uwagę mas na magistrat, który rzekomo ma być źródłem wszelkiego zła.

Jest już dziś powszechną tajemnicą, że rada miejska w Wilnie będzie rozwiązana i że przez dwa miesiące ludność miasta będzie mogła żyć nadzieją lepszego jutra i będzie słyszała bardzo wiele słodkich słów ze strony „sanacji moralnej”.

Czy naprawdę to jutro będzie lepsze? Na to trudno dziś odpowiedzieć. W każdym razie można z pewnością twierdzić, że rozwiązanie rad miejskich w większych miastach Polski nie wpłynie na zmianę na lepsze sytuacji ogólnej w państwie.

Jedno natomiast jest pewne, to mianowicie, że uwaga ciemnych mas będzie na pewien czas odwrócona od szerszych zagadnień, a o to właśnie chodzi tym sferom, która różnymi sztuczkami demagogicznymi chce pokryć swe bankructwo polityczne.

St. Kz.

## Wiadomości telegraficzne.

### Wypadek kolejowy.

WARSZAWA, 19.IV. (Pat.) Dnia 19 b. m. w kilka minut po północy na stacji kolejowej w Ostrowie Radomskiej Dyrekcji Kolejowej, pociąg mieszany przejechał z winy maszynisty sygnał i zderzył się z pociągiem towarowym. Skutkiem wypadku jeden z konduktorów pociągu towarowego, niejaki Pietroszewicz został ciężko ranny i zmarł w kilka godzin potem w miejscowym szpitalu. Reszta obsługi kolejowej nie poniosła

szwanku. 19 wagonów towarowych zostało uszkodzonych z czego 6 zupełnie rozbitych. Parowóz pociągu mieszanego wykołcił się. Rozbite wagony i wykołcony parowóz zatarasowały tor, tak że przerwa w ruchu trwała kilka godzin.

### Proces szpiegowski.

KRAKÓW, 19.IV. (Pat.) Głównym latem ubiegłego roku sprawa ruskiej organizacji szpiegowskiej wykrytej na obszarze środkowej i zachodniej Małopolski znajduje krótko swój epilog w sądzie krakowskim Akta sprawy obejmują cztery grube zeszyty. W najbliższych dniach ma być przygotowany akt oskarżenia, który jak słychać obejmie przeszło 40 osób. Rozprawa rozpocznie się prawdopodobnie w maju lub w czerwcu b. r. i potrwa 8—10 tygodni. Obrony oskarżonych pod-

jęło się kilku ruskich adwokatów ze Wschodniej Małopolski. Rozprawa będzie prowadzona z wykluczeniem jawności.

### Pogrzeb posła Perla.

WARSZAWA, 19.IV. (Pat.) Dziś odbył się przy tłumnym udziale publiczności pogrzeb posła na Sejm, redaktora „Robotnika” Feliksa Perla. Kondukt wyruszył z domu przy ulicy Nowowiejskiej, kierując się ulicami miasta na cmentarz. Na pogrzebie obecni byli przedstawiciele władz z ministrem Jurkiewiczem, Sejmu i Senatu i z p. Marszałkiem Sejmu Ratajem, wojskowości z generałami Rożnem, Dąbrowskim i Dreszem na czele, przedstawiciele prasy, reprezentanci organizacji społecznych, stowarzyszeń i t. d. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień.

## Wypiski w Chinach.

### Funkcjonariusze ambasady sowieckiej opuszczają Pekin.

PEKIN, 19.IV. (Pat.) Reuter. W rezultacie dokonanej niedawno rewizji w ambasadzie sowieckiej,

reszta funkcjonariuszy ambasady, w tej liczbie i charge d'affaires, opuściła dziś rano Pekin.

### Kłęska komunistów chińskich.

SZANGHAI, (AW.) 18.IV. Z Kantonu donoszą, że miejscowy gubernator wydał rozkaz aresztowania wszystkich komunistów i rozwiązania związków zawodowych. Wywiązały się przytem gwałtowne walki uliczne, w których kilkadziesiąt osób straciło życie.

PEKIN, (AW.) Na odbytem tutaj poufnym posiedzeniu gabinetu Wellingtona Coa postanowiono zaprzestać agend rządowych, przekazując je w ręce Ciang Tso Lina. Najbardziej prawdopodobnym jest stworzenie rządu wojskowego, przytem poraz pierwszy w dziejach Chin stworzony w rządzie ministerstwo pracy. Rząd ten byłby tylko wyrazem faktycznej dyktatury Ciang Tso Lina, o którego pertraktacjach i tajnym porozumieniu z dowódcą wojsk kantońskich Ciang Kai Szkiem mówi się coraz więcej.

LONDYN, 18.IV. (Pat.) Reuter dowiaduje się ze Swa-Tou, że wojska Ciang-Kai-Szeka zaatakowały wczoraj komunistów. Wielu komunistów zostało zabitych lub rannych.

LONDYN, 18.IV. (Pat.) Reuter dowiaduje się ze Swa-Tou, że wojska Ciang-Kai-Szeka zaatakowały wczoraj komunistów. Wielu komunistów zostało zabitych lub rannych.

### Nowa polityka Ciang-Kai-Szeka.

LONDYN, 19.IV. (Pat.) Z Nankinu donoszą, że na odbytej tam konferencji Kuomintangu, Ciang-Kai-Szek oznajmił o swem ostatecznym postanowieniu zerwania z obozem nacjonalistów w Hankou i oświadczył się za powołaniem niezależnego rządu nacjonalistycznego ze stolicą w Nankinie. Ciang Kai Szek opowiedział się za powro-

tem do pierwotnej doktryny Kuomintangu i za usunięciem wpływu komunistycznych. W myśl zasad powyższych Ciang-Kai-Szek rozwija działalność w Kantonie. Wszelka agitacja komunistyczna została zabroniona. Strajkujący dotąd robotnicy, z nielicznymi jeszcze wyjątkami, podjęli pracę.

### Zamach stanu w Kantonie.

SZANGHAI, 19.IV. (Pat.) Potwierdza się wiadomość, że gen. Hei dokonał w Kantonie zamachu stanu. Związki robotnicze zo-

stały rozbrojone. Aresztowano około 3.000 komunistów. Rząd nad prowincją objęła komisja niezależna od rządów w Hankou.

### Trzy rządy.

SZANGHAI, 19.IV. (Pat.) Wskutek utworzenia nowego rządu w Nankinie pod kierownictwem

Ciang-Kai-Szeka zwiększyła się anarchja w Chinach. Obecnie istnieją tam trzy rządy, które się

wzajemnie zwalczają. Z wielu prowincji donoszą o atakach na cudzoziemców. W szczególności w Nankinie napięcie doszło do kulminacyjnego punktu. 36 obcych okrętów wojennych stoi gotowych do akcji.

## Z całej Polski.

### Występ „hodurów” w Żyrardowie.

Dnia 18 b. m. mieszkańcy Żyrardowa mieli niezwykłą sensację w postaci występu propagatorów „Kościoła narodowego” Hodury z ks. (?) M. Piechocińskim „proboszczem warszawskiej parafii kościoła narodowego”, który w sali „klubu robotniczego” mieszczącej się w domu ludowym zakładów żyrdardowskich, odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie, w którym oświadczył, że „kościół narodowy” jest „kościółem robotniczo-chłopskim w przeciwstawieniu się do klasy posiadającej, przez którą Chrystus został skażony” itp. brednie.

Na „nabożeństwie” tem miała odbyć się „spowiedź publiczna i komunja”, lecz musiano tego zaniechać, z powodu objawów protestów na sali. Na stołkądzieśiat obecnych, trzy czwarte poszło z ciekawości. Chcielibyśmy się jedynie dowiedzieć, co powie na to zarząd zakładów żyrdardowskich, bez którego wiedzy „towarzysze” z „klubu robotniczego” wynajmują lokal, będący własnością fabryki różnym sektom na urządzenie nabożeństw i to w odległości kilkadziesiąt kroków od kościoła parafjalnego.

### Z życia katolickiego.

#### Proces beatyfikacyjny o. Karola de Foucauld.

Papież Pius XI rozkazał ostatnio wytoczyć proces beatyfikacyjny w sprawie Ojca Karola de Foucauld. Świętobylwy ten mnich-pustelnik należy do najczystszych i najszczytniejszych postaci, jakie się w ostatniej dobie światłelamni głoskami zapisały w historii francuskiego eposu ołstwa Sahary. Ojciec de Foucauld poniósł śmierć męczeńską w Tamanrasset (Hoggar) lat temu dziesięć: został zastrzelony przez murzyną El Madani z pokolenia Harratinów. Morderca doznał uprzednio od „Wielkiego białego Marabuta” licznych dobrodziejstw, albowiem pustelnik wykupił go z niewoli, wyleczył z ciężkiej niemocy i uratował mu życie. Trzy wypadki nadprzyrodzonego powrotu do zdrowia—trzy cuda—zawdzięczał wierni wstawianictwu Ojca Foucauld, między nimi momentalne uzdrowienie pewnej Włoszki z Turynu, cierpiącej na nieuleczalne zaburzenia przewodu pokarmowego.

Sprawę beatyfikacji wniósł z polecenia Papieża, ojciec Joyeux, mnich z zakonu Białych Ojców i Białych Sióstr Sahary, zgromadzenia żełozonego, jak wiadomo, przez kardynała Lavigierie.

W sercu Thebaidy saharijskiej,

## OPONY i DĘTKI

SAMOCHOD. I ROWEROWE marki „DUNLOP”

## N. GLEZER WYROBY GUMOWE

Gdańska 6, Telef. 421. 399

w Beni-Abbes, Ojciec Foucauld, porucznik kawalerji, a następnie badacz i pustelnik, spędził długi okres najdziesiętniejszego, prawie niewiarogodnego żywota, dokonywując bezustannie cudów odwagi i bohaterstwa. Starczy powiedzieć, że owinięty w zwykły burнус w zimowe lodowate noce, nie zważając na ostry klimat tej części Sahary, legiwał bez postania pod gołym niebem. Wierny Bogu i powołaniu warował jak pies na straży kapliczki, którą własnymi rękami ulepił z ziemi. Pustelnik slynął jak Afryka długa i szeroka z niezwykłej dobroci, słodczy charakteru i miłosierdzia, czem zaskarbił sobie do tego stopnia zaufanie świata muzułmańskiego, że wycienieni podróżnicy śpiąc, by po długich przeprawach, co rychlej napoić wieblady i zaspokoić pragnienie, składali towary przed progiem jego schroniska w przeważadzeniu, że żaden opryszek nie odważy się w tem świętym miejscu naruszyć ich dobitku.

Mgr. Nouet, biskup Białych Ojców, przyjaciel i czciciel zmarłego męczennika, wyraził się wobec p. Roberta Chauvetot, członka Rady administracyjnej kolonialnej, o Ojcu Foucauld temi słowy:

„Znałem go dobrze, choć nie należał do naszego zgromadzenia i był przez szereg lat zawsze „wolnym pustelnikiem” — kochałem go bardzo. Najnamenniejsze w jego życiu, to ten nagły wybuch powołania, bez najmniejszego przygotowania. Świętyni porucznik kawalerji wraz ze swym kolegą, przyszłym generałem Laperine, należał do najzdolniejszych młodych oficerów, którzy ukończyli szkołę w Saint-Cyr. W jednym z zachodnich garnizonów prowadził, lekko mówiąc, życie używacza... raczej sceptyka. Nawrócenia dokonała dziewczynka.

Pewnego wieczora, gdy w poobiedniej porze opowiadał w gronie rodzinnem o swych niesłychanych afrykańskich przeprawach—mała siostrzenica, przybliższy się do rycerza Sahary rzekła:

„A teraz pragniemy usłyszeć, co wujaszek uczynił dla Bozi?”

Karol de Foucauld zapadł w milczenie, ale najazutrz odszukał pewnego kolegę z wyższej szkoły normalnej, ks. Huvelin, jałmużnika przy jednej z wielkich uczelni i przystąpił do sakramentu pokuty.

Z tą chwilą rozpoczęło się życie religijne świętego.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!  
ZADAR BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

Jerzy André Cuel.

5)

## PAŁAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

— Cóż to, poruczniku, czy kosztowne naszych kwiatów uprawia pan szlachetny sport fechtunku?

Był to p. Sostenes Latouche, ongiś nauczyciel gimnazjalny, zmuszony z powodu słabego zdrowia do porzucenia tej kariery. Pragnął chronić się przed coraz przykrzejszymi objawami reumatyzmu przybył profesor do Tunisu, aby tu wygrać swe członki, osłabione przez długie przebywanie w wilgotnych i zimnych klasach szkół prowincjonalnych. Jako wybitny orientalista, historyk i archeolog p. Sostenes Latouche wędrował po wybrzeżu w poszukiwaniu jakichś nieznanych jeszcze dokumentów przejścia Rzymian przez te kraje. Wkładał w to obrzymi nakład dobrej woli i usiłował uczonem dowodzeniem, przepelnionem erudycją, skłonić wszystkich, by brali poważnie wielką pracę, którą zamierzał napisać „o ekspansji kolonizacyjnej Rzymian w epoce Augusta”. Mógł więc uchodzić za uczonego oryginała, lub nieszkodliwego manjaka.

Został mi przedstawiony poprzedniego dnia przez pułkownika Hanseley, od którego otrzymałem również wszystkie te informacje. Prawdę mówiąc, profesor nie miał w sobie nic nieprzyjemnego. Jego zapal tu przeczności, która i dla mnie posiadała tajemniczy urok, mógł usprawiedliwiać dziwaczne ubranie i zachowanie się. A jednak p. Latouche krył pod złotymi okularami spojrzenie tak przenikliwe, pełne nieufności i zaciekawienia, że pierwsze moje wrażenie nie było dla niego korzystne.

Zawsze odnosiłem się z pewną niechęcią do ludzi, których oczy pozwalały sobie wnikać zbyt niedyskretnie w głąb mojej duszy. W stosunku do p. Latouche uczucie to jednak szybko minęło, a ujęty jego uprzejmością i chętnymi, inteligentnymi i subtelnie odpowiedziami na me pytania, zapomniałem siuchając go o złośliwej i podejrziwej bystrości jego mnych, szarych oczu...

Zapytanie jego wyrwało mnie nagle z koła rozmyślań i osadziło w miejscu, nastrojając nieprzyjaźnie ku temu intruzowi, który pozwalał sobie na śmiech w chwili, gdy ja zmagając się musiałem z tyłoma ciężkimi zagadnieniami.

— Jaka poważna dziś mina! Czyżby pan był otrzymał jakieś złe wiadomości? — spytał kurcząc nos w ten sposób, że okulary na nim poczęły drgać w komicznych podskokach.

— Nie otrzymałem żadnych złych wiadomości, panie profesorze. Nie mam zresztą od kogo otrzymywać ani złych, ani dobrych. Poza paru kolegami, nikt do mnie nie pisze. Nie... rozmyślałem tylko.

— Ale rozmyślał pan bardzo głęboko.

Czuając w jego tonie zapytanie, nie wiem dlaczego odpowiedziałem jakby dla usprawiedliwienia z troskanego wyrazu, jaki dostrzegł na mej twarzy:

— Rozmyślałem poprostu nad tem, jak mało zadowolenia daje życie z chwilą, gdy się jest panem swego czasu.

— Nikt nie jest nigdy panem swego czasu, odpowiedział po ważnie. Jeden tylko...

Podniosłem głowę i spojrziałem na niego. Wytrzymał moje spojrzenie, lecz dodał natychmiast:

— Jaktto, zaledwie przed czterema dniami powrócił pan ze swej pustyni, nie miał pan nawet czasu ośwoić się ze swobo-

dą i światem, a już pan odczuwa nudę?

— Ma pan słusność; jest to niezrozumiałe, a jednak nie mogę się jej oprzeć. Cóż pan chce, bezczynność nawet najkrótsza, ciąży mi.

Wypowiadając te słowa, nie potrafiłbym powiedzieć, czy myślałem je rzeczywiście, czy też mówiłem tak jedynie dla wytłumaczenia w jakikolwiek sposób mego zdenerwowania, które nie mogło ujść przenikliwości p. Latouche. On zaś, jakgdyby spodziewał się takiej odpowiedzi, pokiwiał głową i spojrział na mnie bystro. Następnie widząc, że nie czynię żadnego wysiłku dla podtrzymania tej rozmowy, prowadzonej u zbiegu dwóch bleji ogrodowych i że widocznie pragnę, znalazłem się znowu sam, rzekł, jakgdyby na zakończenie badania, którego byłem przedmiotem:

— Pan, poruczniku, należy zdaje się do rodzaju wielkich poszukiwaczy przygód.

— Skądżeż pan to wnoszą? spytałem.

— Wiele rzeczy wskazuje mi na to, a choćby pański wczorajszy entuzjazm podczas opowiadania, mnie i pułkownikowi Hanseley o swoich wyprawach na pustyni i dzisiejszy zły humor wskutek bezczynności. W obrębie ludzkości reprezentowane są wszelakie usposobienia. Pańskie skłonił pana jutro do przebiegania świata dla jakiejś idei złudzenia, czy kobiety. Ja po dwóch miesiącach wędrowek, kosztownych przy mych ograniczonych środkach, jedną tylko żywy myśl: powrócić do domu. Jestem w głębi duszy domotorem.

— Domotorem, zauważyłem, który, jak wynika z własnych pańskich słów, ma przed sobą ogromny program podróży do wypełnienia.

— Mam istotnie głowę napchaną planami, lecz czy urzęczywiście jej kiedy? Już panu

mówiłem, że budżet mój jest bardzo szczupły.

— Ale dlaczego nie podróżuje pan w takim razie oszczędnie? Tutaj zjehał pan do najlepszego hotelu.

— Widzi pan, rzekł z takim wyrazem twarzy, jakby wyznawał jakiś drożny nałóg. Lubię dobre jedzenie i komfort... Będąc domotorem, odczuwam potrzebę pewnego zbytku.

Rozłożył zabawnie ręce, wznosił ramionami i ściągnął usta, dając mi tą mimiką do poznania, że jest to prawo niezwalczalne, któremu musi się poddawać.

— I nie obawia się pan, że te upodobania mogą zaszkodzić pańskiej pracy o ekspansji kolonizacyjnej Rzymian?

— Szkodzą bardzo mocno, ale cóż począć?

Rozmowa ta, przeciągająca się w nieskończoność, wywołała u mnie zmęczenie nerwowe, którego nie mogłem znieść dłużej. Pożegnałem przeto szanownego profesora pod pretekstem, że muszę wysłać depeszę do ministerstwa i powróciłem do hotelu.

— Przeznaczonem mi jednak było nie zasnąć resztki chwili spokoju. Wchodząc do hallu ujrzałem pułkownika Hanseley. Cofnąc się nie mogłem, gdyż on zobaczył mnie także i już podchodził ku mnie z uśmiechem, którego znaczenia zrazu nie pojąłem.

— Słyszał pan już nowinę? zapytał zanim jeszcze zdolał mi podać sobie ręce.

— Jaką nowinę? rzekłem zdziwiony tem, że mam dowiedzieć się od pułkownika czegoś, co mogłoby interesować mnie bezpośrednio.

— Jaktto, nie pan nie wie? No to, jak na młodego człowieka, który wczoraj wieczorem sprawiał wrażenie zakochanego od pierwszego wejrzenia, okazuje pan dziś mało ciekawości, co

mogło stać się z przedmiotem jego uczuć.

Otworzyłem pytająco oczy i mimowo zmieszania, które okryło nagle zmieniłem swe czoło, usiłowałem przybrać objętny wyraz twarzy.

— Pani Adela Didier wyjechała, oświadczył lord Henseley tonem, który usiłował uczynić dowcipnym i przesuwając język po szeregu marek i uchylając je melodycznie na wielkiej kopercie dorzucił: „wyjechała nie zostawiając adresu”.

— A skąd pan to wie? spytałem, aby coś powiedzieć i ukryć zdenerwowania, które opanovało mnie, gdy słuchałem pułkownika mówiącego w ten sposób o tak poważnej dla mnie sprawie.

— Więc interesuje to pana? Ma pan minę zakochanego, któremu rozwiano nagle wszystkie jego piękne marzenia... Mógłbym pozwolić panu umrzeć z niecierpliwości, lecz nie chce i powiem zaraz, skąd wiem o tym wyjeździe.

Wbrew tym słowom poślinił z przykrą złośliwością jeszcze z dziesięć znaczków i ozdobił nimi swą kopertę. Pragnąc jaknajmniej wyjawić przed nim moje zniecierpliwienie nie drgnąłem nawet i wiskając paznokcie w dlonie czekałem z rezygnacją, aby zdecydował się mówić.

— O wyjeździe tym wiem od samej pani Didier, rzekł wreszcie. — Więc widział ją pan dziś rano, wykrzyknąłem nie mogąc już dłużej penować nad nerwami ani zachować pozorów spokoju, który pragnąłem przeciwstawić ironji pułkownika.

— Więc, jak widzę, nie jest to panu znowu tak bardzo obojętne. Uwaga, młody człowieku, zapala się pan dla kobiety nieznamym, która gdyby chciała mogłaby panu sprawić wiele kłopotu. Na szczęście jednak wyjechała, a entuzjazm pański, pozbawiony podniety, zagaśnie szybko...

Mam bowiem nadzieję, że nie popełni pan szałenstwa i nie będzie jej poszukiwał.

— Oczywiście, zauważyłem szorstko, urażony w swej dumie odrąconego zalotnika usiłując ją pan ocenić. Wywołane niepowodzeniem oszczerstwa nie znajdują jednak u mnie posłuchu, krórego by pan pragnął.

— Czemu się pan unosi? Wcała jej nie oczerniam, pragnąłem jedynie wskazać panu niebezpieczeństwa, jakimi mogłaby grozić zbyt wielka zażyłość z panią Didier. Teraz jeżeli los zeknie was znowu, a pan w dalszym ciągu zechce uważać słowa moje za mściwe plotkarstwo lub złośliwość bez znaczenia, może pan robić, co mu się podoba. Nie będę usiłował ostrzegać pana dłużej.

— Ależ, nalegałem nie zwracając, uwagi na te komentarze, gdzieś ją pan widział?

Milczał chwilę, jakgdyby dla przygotowania efektu, do którego widocznie przywiązywał pewną wagę, wreszcie wyjaśnił:

— Dziś rano umówiłem się z przyjacielem naszym, Tomem Thysonem, że zagramy partję, góła i czekałem na niego tutaj w handlu pałac fajki. Około godziny ósmej ujrzałem panią, Didier, schodzącą po schodach. Za nią szedł służący z walizkami. Nie mówiłem panu jeszcze, że przeszłego roku w okolicznościach, o których opowiem później, miałem sposobność rozmawiać dosyć długo z panią, Didier. Byłbym przeto gburem gdybym nie pożegnał jej przy odjeździe.

— I cóż panu odpowiedziała? przerwałem pragnąc dowiedzieć się, jak Adela przyjęła uprzejmość pułkownika.

— Boże mój, odparł dziwnie zaskoczony mojem zapytaniem, prawdę, rzekłszy okazała mi poprawną grzeczność, nic więcej.

# KRONIKA.

## Wiadomości kościelne.

— **Kurja Metropolitalna** podaje do wiadomości wiernych, że o ile kto chce ofiarować jakiegokolwiek rzeczy złote na korony dla obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, niech się postara to uczynić za pośrednictwem Kurji Metropolitalnej możliwie jaknajprędzej, gdyż czas upływa i trzeba przystąpić do samego wykonania koron.

— **Wizytacje.** Po przerwie Świątecznej J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita w dniu dzisiejszym wyrusza na prowincję dla dokonywania swych prac pasterskich: wizytacji kościołów, poświęceń i t. p. Jego Ekscelencja do kona w dniu dzisiejszym poświęcenia Szkoły Gospodarczej w Blieniakach, następnego dnia we czwartek 21 b. m., Arcypasterz zwizytuje kościół w Suraziu, wreszcie w piątek 22 b. m., dokona aktu poświęcenia nowo-odbudowanego mostu na Narwi.

Powrót nastąpi tego samego dnia wieczorem do Wilna. (o.)

## Z miasta.

— **Pierwsze tratwy.** Wczoraj do tartaków wileńskich, przybyły rz. Wilją pierwsze od r. ub. tratwy.

— **„Święto sadzenia drzew.”** Komitet Organizacyjny „Święta sadzenia drzew,” na posiedzeniu swem w dniu 13 kwietnia postanowił, dzień „Święta sadzenia drzew” wyznaczyć na dzień 29 kwietnia r. b. Wobec powyższego Magistrat miasta Wilna w dniu 15 kwietnia rozpoczął na placu Boscakowskim przygotowawcze roboty ogrodowe. (z.)

— **Posiedzenie Komisji terenowej.** Dnia 22 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji terenowej Wystawy—Targów, jakie mają się odbyć w 1928 r. w Wilnie.

— **Usiłowane samobójstwo posterunkowego** w Wilnie. W dzielnicy Urzędu Wojewódzkiego usiłował dziś popołudniu odebrać sobie życie posterunkowy III Komisarjatu P. P. Henryk Kunowski. Przyczyna rozpoczęcia kroku był fakt, iż kontrolujący posterunki komisarz policji nie zastał Kunowskiego na wyznaczonym stanowisku przed województwem. Kunowski powróciłszy na stanowisko dowiedział się o tem i w obawie odpowiedzialności targnął się na swe życie, strzelając sobie z rewolweru w pierś. Napisał przedtem kartkę potwierdzającą ukazaną wyżej przyczynę. Rannego przewieziono do szpitala św. Jakuba.

## Sprawy wojskowe.

— **Świąteczna amnestja.** D-ca Garnizonu mjr. Dworzak przed świętami wydał rozkaz zwolnienia z aresztu wszystkich żołnierzy karanych przez niego.

## Sprawy miejskie.

— **Opłata za energję elektryczną.** Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna podaje do wiadomości W.Panów Abonentów, iż stosownie do Uchwały Rady Miejskiej z dnia 17.11 b. r. zatwierdzonej przez Urząd Wojewódzki z dnia 8.IV. b. r. opłata za energję elektryczną używaną dla celów mechanicznych, zostaje w godzinach małego obciążenia elektrowni zniżoną do 35 gr. za kwg. a w godzinach największego obciążenia pozostaje w dotychczasowej swej wysokości 60 gr. za kwg. przyczem liczniki o podwójnej skali z mechanizmem zegarowym powinny być nabyte przez abonentów stosownie do wskazań Wydziału Elektrycznego pokój 69. Czas w którym obowiązują bę dzie taryfa 35 gr. za kwg. ustalony został według załączonej tabeli:

Styczeń, luty, listopad, grudzień od 23-iej do 15-iej. Marzec, październik od 43-iej do 16-iej. Kwiecień, wrzesień od 23-iej do 17-iej. Maj, sierpień od 23-iej do 18-iej. Czerwiec, lipiec od 23-iej do 19-iej.

Taryfa nowa zostanie wprowadzoną u poszczególnych abonentów natychmiast po ustawieniu przez nich liczników o podwójnej skali.

— **Rejestracja rowerów i motocykli.** Magistrat prosi nas o skorygowanie omyłki która się przypadkowo wkrađa w ogłoszenie o rejestracji rowerów i motocykli, polegającej na tem, że karty na prawo jazdy na rowerach wydawane są w Magistracie zaś karty dla motocykli wydawane są w Urzędzie Wojewódzkim w referacie samochodowym Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

— **Prośba urzędników miejskich.** Związek pracowników miejskich zwrócił się do Magistratu z prośbą o umorzenie pożyczki udzielonej w wysokości półmilionicznych poborów przed świątami Bożego Narodzenia.

Do tej pory Magistrat ściągając ratami już znaczną część udzielonej pożyczki. Chodzi obecnie o pozostałą część dotąd nieopłaconą.

Sprawa ta oddana zostanie do zdecydowania Radzie Miejskiej. (r.)

— **Posiedzenie komisji miejskiej.** Dziś, we środę zbierze się miejska komisja finansowa, która zaopiniuje w sprawach związanych z finansami, a postawionych na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady Miejskiej. (r.)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek dn. 21 m. b. o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa podatków inwestycyjnych na budowę dróg; 2) wniosek w sprawie przeniesienia kredytów z jednych paragrafów budżetu r. b. do innych; 3) sprawa opłat kancelaryjnych; 4) sprawa wyasygnowania kredytu na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych m. Wilna, na miesiąc maj; 5) sprawa wyasygnowania kredytu na półkolonie letnie na r. b; 6) sprawa zaciągnięcia dodatkowej pożyczki na budowę gmachu szkoły powszechnej; 7) sprawa budowy gmachu szkoły powszechnej w Kuprjaniszczach; 8) sprawa wydawania pożyczek na remonty domów w trybie ustawy o rozbudowie miast. (r.)

## Sprawy administracyjne.

— **Uprawnienia do nadawania nazwisk dzieciom nieznanym rodzicom.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego uprawnienie do nadawania nazwisk dzieciom nieznanym rodzicom przekazuje się na obszarze byłego zaboru rosyjskiego władzom administracyjnym II instancji (władze wojewódzkie).

## Sprawy kolejowe.

— **Przyjazd ministra komunikacji.** Z końcem b. m. przybędzie do Wilna p. minister komunikacji inż. Remocki celem zainicjowania się ze stanem osobowym i technicznym okręgu tut. dyrekcji kolejowej i związanego z tem przekształcenia wileńskiego okręgu na przedsiębiorstwo.

— **Echa o zorganizowaniu rady kolejowej.** Do rady kolejowej, która będzie organem naczelnym przedsiębiorstwa P. K. P. wejdzie b. prezes dyrekcji k. p. w Wilnie inż. Emil Landsberg. Jak nas informują kandydatura ta zyskała już akceptację najwyższych władz.

— **Udowodnienia miejskiej stacji kolejowej.** Magazyny długoterminowego przechowywania przesyłek zostały w tych dniach przeniesione z ul. Wileńskiego Nr. 2 na stację towarową, co stanowi dla klientów udogodnienie o tyle, że nie potrzebują opłacać przewozu tych przesyłek autami, ponieważ teraz wprost z wagonu składane są do magazynów. Ponadto stawki za przesyłki drobnicowe przy przewożeniu towarów na miasto zostały obniżone w takiej proporcji, że tam gdzie dawniej kosztował przewóz 3 zł., to teraz płaci się tylko 2 zł. 25 gr. Zarządzenia te przez kupców wileńskich, dla których stacja miejska jest wogóle instytucją wprost niezbędną, gdyż wyzwała ich do wyszuku prywatnych przedsiębiorców przewozowych, będą niewątpliwie przyjęte z wielkim zadowoleniem. (F)

## Sprawy szkolne.

— **Nowe urządzenia w Średniej Szkole Handlowej.** Detychczasowy wspaniały rozwój zawdzięcza Średnia Szkoła Handlowa Stowarzyszeniu Kupców Chrześcijań przy ul. Biskupiej 12 przedewszystkiem energicznej i zabiegliwej dyrekcji, jak również i żywemu zainteresowaniu się oraz poparciu ze strony Stowarzyszenia Kupców Chrześcijań, a w szczególności prezesa p. Rom. na Rucińskiego. Ostatnio w uzupełnieniu różnych zarządzeń, zmierzających do podniesienia znaczenia praktycznego wygłaszanych wykładów, urządzony został wzorowy kantor, w którym uczniowie ostatniej klasy 2 razy w tygodniu praktycznie poznają się z prowadzeniem przedsiębiorstwa handlowego, wykonując wskazane im przez nauczyciela zadania, stawiając ich na samodzielnych stanowiskach: kierowników przedsiębiorstwa, buchalterów, korespondentów, magazynierów i t. d., co daje im nietylko teoretyczne, ale już zupełnie fachowe i praktyczne przygotowanie do zajęcia w życiu odpowiednich stanowisk. Uczniowie sami zaś w tych godzinach wykonują powierzone im zadania z podziwem godnym zapałem. (F.)

— **Opieka nad dziećmi niedorozwiniętymi.** W siedzibie Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom prof. uniwersytetu wileńskiego dr. Władyczko wygłosił referat o dzieciach upośledzonych.

Prof. Władyczko uważa za konieczne wydanie ustawy traktującej o opiece nad zdrowiem psychicznym dzieci oraz osobnej ustawy o dzieciach psychicznie upośledzonych.

Niezbędnem jest zorganizowanie ankiety w celu ustalenia liczby dzieci psychicznie upośledzonych; przy zakładach psychiatrycznych powinny być oddziały odrębne dla dzieci niedorozwiniętych.

Nad referatem prof. Władyczki rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział zaproszeni goście ze sfer pedagogicznych i lekarskich oraz przedstawiciele Instytutu Pedagogiki Specjalnej.

Wnioski referenta przekazano kom. sji społeczno-wychowawczej P. K. P. D.

## Z życia stowarzyszeń.

— **Walne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. przypomina swym pp. Członkom, Przyjaciolom, Zycielwim i Sympatykom, że Zebranie Walne P. M. Sz. Z. W. odbędzie się we czwartek dnia 21 kwietnia o godz. 5-tej (w pierwszym terminie) w razie nieprzybycia dostatecznej ilości Członków tego samego dnia o godz. 6-iej wieczór, sala Urzędników Państwowych przy ul. Mickiewicza Nr. 9 m. 3. Obecność miłych gości jest wielce pożądana, tembardziej, że na Zebraniu Walne przybywają goście z Warszawy. Pan Józef Świeżyński, prezes Głównego Zarządu Macierzy i pan Jan Kornecki Poseł i Kierownik Zjednoczonych Towarzystw Oświatowych.**

— **Z „Sokoła.”** Sokolstwo Gniazda Wileńskiego, objawując pełnienie nieprzerwane w ciągu piątki i soboty straży honorowej przy grobie Zbawiciela w kościele św. Józefa (przy Dobroczyńności), którego rektor ks. A. Mościcki jest od przeszło roku stałym kapelanem, tudzież po odprawionem przez ks. kapelana nabożeństwie rezurekcyjnym, w którym przyjęło liczny udział ze swym sztandarem i orkiestrą, zebrało się w lokalu „Sokoła” dla wspólnego podzielenia się tradycyjnym „jajkiem”. Ks. A. Mościcki, oraz prezes dh. G. Piotrowski w przemówieniach okolicznościowych nawoływali do wytrwałej i pożytecznej dla Ojczyzny pracy.

O godzinie 9-iej wieczór Sokolstwo przyjęło na zaproszenie p. wice-prezydenta miasta J. Łokucyńskiego udział wraz z orkiestrą jeszcze w drugim nabożeństwie rezurekcyjnym w kaplicy w murach po-Franciszkańskich, gdzie objęto utrzymanie porządku.

Zarząd T wa zasyła niniejszem wszystkim członkom „Sokoła”, jak również Sokolstwo gniazd prowincjonalnych Okręgu tutejszego, oraz organizacjom duchem pokrewnym — życzenia świąteczne „Wesołego Alleluja”.

W niedzielę i poniedziałek świąteczne, wznowione po przerwie wielkopostnej wieczornice taneczne, zgromadziły w sympatycznej sali „Sokoła” liczną młodzież.

— **„Pudełka szczęścia.”** W niedzielę dnia 24 b. m. zapoczątkowaną zostanie trzydniowa sprzedaż „pudełek szczęścia” z której dochód ma zasilić fundusz wyjazdowy Sokolstwa wileńskiego do Lwowa na „Złot Jubileuszowy” 60 lecia „Sokoła—Macierzy”.

Pudełeczka zawierają oprócz cukierków—fanty. Co czwarte pudełko wygrywa. Cena pudełeczka 50 groszy.

Sokolstwo mundurowe płci obojga, mające z obow. ażku przyjąć udział w prowadzeniu sprzedaży, winno się zebrać w niedzielę dnia 24 b. m. rano o godzinie 8-iej punktualnie w Sokolni, skąd wyruszy na wyznaczone miejsca sprzedaży.

Wystawa fantów mieścić się będzie w oknie wystawowym magazynu firmy K. Gorzuchowski przy ul. Zamkowej Nr. 7.

— **Zjazd Sodalicy Akademickich.** W dniach 21, 22 i 23 go kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie VIII doroczny zjazd Sodalicy Marjański Akademickich w Polsce. Zjazdowi przysiężać będzie myśl: „Stworzenie typu studentki katolickiej”.

— **Ośma Środa literacka.** Wznawiając po przerwie świątecznej swoje Środy, Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie wprowadza z dniem dzisiejszym nowość w postaci sprawozdawczej „Kroniki Miejskiej”. W krótkich referatach członkowie Związku kolejno zdawać będą sprawę z najważniejszych wydarzeń życia literacko artystycznego w ostatnich tygodniach. Na dzisiejszej Środzie projektowane są referaty o dwóch doniosłych premierach warszawskich, „Parsifala” Wagnera w Operze i „Farysa” Miłazewskiego w Teatrze Narodowym, oraz o nowych książkach członków Związku: prof. M. Zdziechowskiego, Cz. Jankowskiego, W. Charkiewicz i W. Hulewicza. Referaty niewygodzone z braku czasu odołożone będą do następnej Środy.

Początek o godz. 8-iej wiecz. w lokalu Biblioteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. św. Anny 4. Wstęp dla członków Związku i przez nich wprowadzonych gości.

## Sport.

— **Wyciągi konne.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwo-

wych udzieliło pozwolenia Wileńskiemu T-wu Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego na urządzenie wyciągów konnych z tatalizatorem w dniach 12, 16, 19, 23 i 26 czerwca r. b.

— **Otwarcie sezonu wioślarskiego.** Dnia 3 maja r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu wioślarsko-ływeckiego w. K. S. „Pogoni”.

## Różne.

— **Zamiast wizyt świątecznych** na rzecz Komitetu „Chleb dzieciom” złożyły urzędniczy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie z Panem Prezesem na cele kwotę zł. 80.

Zamiast wizyt świątecznych ofiarują na Komitet „Chleb dzieciom” Dyrektor Banku Rolnego i podległy mu personel 68 zł. 60 gr.

## Teatr, sztuka i muzyka.

— **„Reduta” na Pohulance.** „Być albo nie być” Dziś o g. 8-iej w. po raz ostatni tragikomedja w 4 odsłonach Gustawa Olechowskiego p. t. „Być albo nie być”. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Premjera „Meża z grzechności.”** Jutro, w czwartek 21 b. m. po raz pierwszy komedja w 3 aktach Abramowicza i Ruszkowskiego „Maż z grzechności”.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Dziś ciesząc się olbrzymim powodzeniem najnowszą komedja St. Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”, która doznała niezwykle sympatycznego przyjęcia ze strony prasy i publiczności. W rolach głównych: M. Malanowicz-Niedzielska, S. Purzycki i Fr. Rychłowski, który sztukę tę wyreżyserował.

— **„Złota ciocia.”** Najbliższą premjera Teatru Polskiego będzie świątelną komedja Gavaulta „Złota ciocia”. Próby tej sztuki, pod kierownictwem dyr. F. Rychłowskiego, dobiegają końca. Premjerę wyznaczono na sobotę.

— **Grzegorz Ginsburg w Wilnie.** Świetny młody pianista rosyjski Grzegorz Ginsburg, laureat konkursu im. Chopina, którego prasa stołeczna jednogłośnie postawiła na cele etyty pianistów, biorących udział w konkursie, wystąpił raz jeden w Wilnie w przejeździe do Warszawy w Teatrze Polskim w tygodniu bieżącym.

W programie etudy Chopina i Liszta, w których interpretacji Ginsburg specjalnie celuje.

Wobec spodziewanego wielkiego zainteresowania koncertem, bilety (od 75 gr. do 5 zł.) będą do nabycia w kasie Teatru Polskiego w ciągu całego dnia.

— **Poranek symfoniczny.** W nadchodzącą niedzielę, dn. 24 kwietnia, w sali Teatru Polskiego („Lutnia”) odbędzie się poranek symfoniczny, poświęcony utworom P. Czajkowskiego. Udział biorą: Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyktando Adama Wyleżyńskiego, oraz solista, wysoce utalentowany wirtuozskrzypek, Herman Solomonow, profesor Konserwatorium Wil. W programie najbardziej lubiane utwory popularnego kompozytora: symfonia Nr. 4, koncert skrzypcowy, oraz rżadko w Wilnie wykonywane „Capriccio Italian”.

Początek o g. 12 m. 30 po pol. Ceny znizone.

— **Recital fortepianowy F. Krewera w Teatrze Polskim.** Wybitna pianistka F. Krewer wystąpi w sobotę najbliższą o godz. 5-iej po pol. w Teatrze Polskim z recitalem fortepianowym, poświęconym utworom Chopina. Bilety w cenle od 50 gr. już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

## Kronika policyjna.

— **Okradzenie sklepu.** W nocy z 15 na 16 b. m. przez nieznanych sprawców za pomocą usunięcia okiennicy i szyby w oknie ze sklepu spożywczego przy ul. Polockiej 22, należącego do Noachwicza Gliny została popełniona kradzież wyrobów tytoniowych na ogólną sumę 150 zł.

— **Burdy i bijatyki świąteczne.** Dn. 10 b. m. o g. 23 we wsi Zirbille gm. miękuńskiej przez Marciniowskiego Kazimierza i Połoińskiego Józefa poraniony został żelaznym narzędziem szereg. 85 p. p. Zygfryd Bernard, którego w stanie budzącym obawę o życie odwieziono do szpit. wojskowego w Wilnie.

— Dn. 16 b. m. o g. 16 m. 30 na ul. Antokolskiej obok domu Nr. 118, br. Szymko Andrzej i Aleksander, zam. we wsi Siniowca gm. wiązyńskiej pow. wilejskiego w stanie podchmielonym pobili Subocza Sergjusza, zam. we wsi Leszczynce pow. wileńskiego. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło go do szpit. św. Jakóba.

— Dn. 18 b. m. o g. 18 m. 30 obok domu Nr. 58 przy ul. Popławskiej, Sosnowski Tomasz, zam. Sojana 16, poranił nożem Giadkiewicza Wacława i Stankucia Stanisława, zam. Popławska 66. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło wymienionych w stanie ciężkim do szpit. św. Jakóba. Sosnowski został zatrzymany.

— Dn. 18 b. m. o g. 23 podczas zabawy w domu Nr. 9 przy ul. Piaski został pokłuty kąpielą Tomasz Jaskiewicz kapral zawodowy 3 p. sap. przez F. Wiśniewskiego, zam. w tym domu i A. Wiśniewskiego, zam. Mickiewicza 46. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło Jaskiewicza do szpit. wojskowego w stanie nie zagrażającym życiu. Wiśniewskiego Franciszka zatrzymano.

— **Opór policji.** Dn. 17 b. m. st. przod. Drozdek Maciej w czasie odprowadzania do II Komisarjatu awanturującego się na ul. Sniegowej, Lickuna Jana, zam. Szkaplerza 22, użył broni białej

na dwóch osobnikach, którzy usiłowali udaremnić doprowadzenie Lickuna do Komisarjatu. Jakże rany odnieśli dwaj osobnicy nie ustalono, gdyż zbiegli.

## Sprawa organizacji kolonij letnich.

Wobec zbliżającego się lata stoimy wobec kampanji półkolonij i kolonij zdrowotnych dla dziatwy publicznych szkół powszechnych Wilna, tak potrzebujących świeżego powietrza, odżywiania i wypoczynku nadwrotnych ogarnizmw. Już szereg instytucji, którym sprawa ta leży na sercu, jak Wydział Pracy i Opieki Społecznej Województwa, Magistrat m. Wilna, oraz Towarzystwo Kolonij Letnich, zakrzętało się około przygotowania i przeprowadzenia kampanji tegorocznej.

W związku z tem otrzymaliśmy następujące informacje: Stan zdrowotny ogółu dziatwy publicznych szkół powszechnych m. Wilna (10020 dz.) w roku bieżącym, jak i w roku ubiegłym, jest więcej niż niezadowolający, przyczem dzieci zapadają głównie na gruźlicę płuc (10 proc. ogółu) i gruźlicę gruźliowatych chłonných, t. zw. zółzy, (do 60 proc.).

Choćby sprawozdania za rok ubiegły nie ukończono jeszcze, pommo to należy się spodziewać, że wobec szczególniejszego zwrócenia uwagi przez lekarzy szkolnych i—stosunkowo małej—poprawy stanu zamożności wśród szerokiej warstw ludności miasta, oraz jakichkolwiek zmian w ogólnych zdrowotnych warunkach miasta — jak należy przewidywać na podstawie obserwacji lekarskiej—odsłzetk gruźliczych w b. roku szk. będzie znacznie większy. Jakkolwiek podkreślić należy, że ogólna warunki zdrowotne lokalni szkolnych i stan czystości wśród dzieci uległ znacznej poprawie. Poza tem należy podnieść pożyteczność akcji dożywiania, jaką się prowadzi od początku bież. roku szkolnego w 41 szkołach na ogólną liczbę 46 szkół powszechnych. Codziennie wydaje się w tych 41 szkołach 2582 śniadania o (szklenka słodzonej herbaty z kromką chleba z tłuszczem).

W ten sposób zaledwie 1/4 ogółu dziatwy publicznych szkół powszechnych otrzymuje skromny posiłek w szkole, wywołując koszt 3 tyś. zł. miesięcznie stale od stycznia r. b. asygnowanych przez Magistrat. Należy więc pod uwagę, że wiele dzieci, pobierających śniadanie poprzestaje na tym całodziennym posiłku, nie mając nic w domu. Śniadania szkolne szeroko są stosowane na Zachodzie, a zapoczątkowane na naszym gruncie, stanowią jeden z najdziejniejszych środków zapobiegawczych w zwalczaniu gruźlicy dziecięcej. Akcję należały rozszerzyć i fundusze na ten cel zwiększyć.

Drugim sposobem walki z gruźlicą, który daje doskonałe wyniki i powinien być szeroko stosowany na terenie szkoły, są półkolonie i kolonie letnie. W roku ubiegłym z kolonij w Borunach korzystało 122 dzieci (T-wa Kolonij Letnich), z półkolonij zaś skorzystało 123 dzieci (Magistrackie). A zatem na ogólną liczbę 10 tys. dzieci korzystało z odpoczynku letniego zaledwie 245 dzieci (niecałe 2,5%) po 6 tygodni, na co razem wydatkowano:

Towarzystwo Kolonij Letnich 9003 zł. 35 gr., Magistrat m. Wilna 5864 zł. 24 gr.—razem 14867 zł. 59 gr. Zarówno liczba wysyłanych dzieci jak i sumy wydatkowane na zapewnienie pobytu na wsi niewspółmiernie małą w stosunku do stwierdzonych potrzeb.

Należy w roku bieżącym wysłać na półkolonie i kolonie co najmniej 1000 dzieci, na lecznie za—500 dz. To w. Kol. Letnich pragnąc swą czynność rozszerzyć, rozpoczęło starania o uzyskanie w pobliżu Wilna obiektu rolnego (osrodka), dla urządzenia na stałe lokum na kolonie letnie, jako to pod wielu względami ustabilizuje i ułatwi akcję wysyłania dziatwy na odpoczynek letni. Jest nadzieja, że starania te uwiecnione będą pomyślnym rezultatem. Poza stanie więc wyszukanie funduszw na budowę letnich baraków, albo narazie, remont budynków, które mają być oddane do dyspozycji Towarzystwa (mają to być folwarki Mazuryski lub Legaciszki w pow. Wileńsko-Trockim). Są to jednak w znacznej mierze plany na dalszą metę, które oby się w tym roku urczywiły. A tymczasem, wobec zbliżającego się sezonu Towarzystwo Kolonij Letnich, zbiera funeusze jak w r. ub. drogą zebraniy i urządzenia imprez przewidziane deficytowych. (Jarmark w b. rest. Warszawienka). Przeznaczenie funduszw na półkolonie dotychczas jeszcze nie było rozpatrywane. Ostatnie więc słowo za ofiarnością społeczeństwa.

(b.)

## REDUTA.

Być albo nie być—tragifarsa w 4 odsłonach Gustawa Olechowskiego. W ostatnich latach spotykamy często w dziedzinie twórczości scenicznej i powieściowej u nas i u obcych utwory osnute na tle zjawisk nadprzyrodzonych, to znów pełne symboli, (Pirandello, Ritner, ostatnio grana w Wilnie Kruszevska, że wymienię z dziesiątków nazwisk jedynie podpadające mi na razie).

Jest to wytłumaczone. Społeczeństwa znużone, wyczerpane okropnościami wojny, po której żaden świt nie zajaśniał, oszalone wyolbrzymieniem rozpięającej się wszelakiej podłości i fałdactwa, jeśli nie znajdując oparcia w religij i wierze pragna, pożąda jakiejś czystszej atmosfery dla nabrania pełną pierśią oddechu, podtrzymania ztęleją otuchy. Ztąd ucieczka w dziedzinę życia okrytego tajemnicą, okultyzm, wiara w teorię rozdrowienia osobowości, tysiączne w biegu wieków wcielenia etc. etc.

I Gustaw Olechowski, znany powieściopisarz, sięgnął obecnie w swej sztuce, granej w święta poraz pierwszy w Reducie, do tego źródła. Nieszablonowy w założeniu zarysowany został przez niego ciekawie akt I, budząc stopniowo wzrastające zainteresowanie tak samym problemem jak i postacią wysoce uduchowionego dr. fil. Zygmunta Horzelskiego, zacietęgo wroga wojny i jej skutków, który pragnie by dzieła jego przemowy gorąco do sumienia ludzkości i nie znajduje na to innej drogi, jak dobrowolnie (w sposób nadprzyrodzony który zgłębił i doświadczył) umrzeć i dzieło swe odcwiciu lat pracy i wysiłków ducha, jako „testament” swój tem większej nabierający mocy i znaczenia, że okupiony własną śmiercią, przekazać współczesnym i potomnym.

Niestety, jak wielka idea uczonego — marzyciela załamuje się (na kobiecie n. bene zupełnie przeciętnej), tak załamuje się i sztuka Olechowskiego od II aktu. Na szczęście nazwał ją autor tragifarsą, co uwalnia recenzenta od wytaczania przeciw niemu wielkich dział krytyki.

Autor zgłębił dokładnie życie pensjonatów naszych wielkich miast, gdzie ludzie pracy, wobec bolączki braku stałego locum, kwaterują się rodzinami na czas nieokreślony i wyprowadza na scenę szereg pensjonatowych typów, budzących szczerą wesołość.

Reduta wystawiła sztukę b. stannie, rozwiązując problem przeciętnego hallu w kotarach bardzo pomyslowo. Świetnie postać uczonego odtworzył p. Vorbrodt, nadając mu cechy powagi i spokoju w jego uduchowaniu, a siły przekonania w momentach uniesienia umłowaną ideą, i zadziergając nie sympatji między sobą a widzami. Ad. okata grał z humorem (miejscami przeciągniętym) p. Hajduga. Bardzo dobrym był Porucznik, trafnie Lekarza opracował aktor b. młody, co widać było nawet pod charakteryzacją. Pani Dądzie—mecenaserwej brakło tak bardzo tu potrzebnego wdzięku. Ostatnia scena, gdy pensjonarze po dobrowolnym akcie skruchy, urzawszy wchodzącą „nieboszczyka” rzucają się do panicznej ucieczki, a potem mają do niego pretensję że żyje — była arcyzbawna.

Pilawa

## Życie ekonomiczne.

### Nowe 20-to złotychki.

W dniu 25 b. m. Bank Polski puszcza w obieg bilety zdawkowe 20-to złotowe II emisji.

Bilety nowej emisji wykonane są na papierze białym, rypowanym z marginesem niezadrukowanym z lewej strony, na którym znajduje się znak wodny, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego, pod nią liczba „20” skróć „Zł.” Wymiar biletu wynosi 170x94 mm., samego zaś rysunku 114x82 mm.

Na niebieskiem tle strony przedniej znajdują się szaro-brązowe figury, z których lewa symbolizuje—rolnictwo, prawa — przemysł i handel; pomiędzy niemi umieszczono tarcę podłużną, u góry której jest medaljon z białą liczbą 20.

## OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na „chleb głodnym” dzieciom” zamiast wizyt świątecznych: S. Kubilus 2 zł., H. Klepal 1 zł., P. Czerwiakowski 40 gr., S. Kleczewski 2 zł., W. Krukowski 1 zł., Marzecka 1 zł., A. Grabowski 50 gr., W. Krukowicz 50 gr., W. Pletrulewicz 50 gr., A. Szumliński 1 zł., St. Płaczynski 1 zł., J. Kulesza 1 zł., Jar. Girin 1 zł., B. Zagrodzki 50 gr., H. Glewicz 1 zł., A. Mikolajew 50 gr., H. Jęsz 2 zł., Fr. Wojciechowski 1 zł., Bol. Łyczewski 50 gr.

Na zbłek Imienia Maryi — Ludwikostwo Plegutkowsky 10 zł.

Dla sparaliżowanej staruszki—N. N. 1 zł.

Przed walnym zebraniem Polskiej Macierzy Szkolnej.

Jak już donosiły pisma w dniu 21 b. m. o godz. 6-ej popoł. odbędzie się (ul. Mickiewicza 9) doroczne walne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej.

Dla organizacji społecznej jest to niezmiernie ważna chwila! Albowiem w dniu tym Macierz Szkolna poda do wiadomości społeczeństwu faktyczny stan wszystkich prac, jak również ciągle wzrastające potrzeby.

Na zebranie to zjadą się przedstawiciele kół. Jednocześnie prawdopodobnie zechcą wziąć udział w obradach i poszczególni członkowie, którzy zgodnie ze statutem mają prawo głosu doradczego. Z Warszawy swój przyjazd zapowiedzieli pp. Józef Świeżyński, Prezes Komisji porozumiewawczej Polskich Tow. Oświatowych oraz Prezes Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, poseł Jan Kornecki, Kierownik Wydziału Wykonawczego Polsk. Tow. Oświatowych, oraz Dr. Wysocki, Dyr. Tow. Szkoły Ludowej. Dobrze się składa, że zebranie to odbędzie się tuż przed zbórką majową, którą niewątpliwie poprze całe społeczeństwo.

Składki członkowskie i zbiórka majowa to główna podstawa istnienia i rozwoju Macierzy. Niewątpliwie więc całe społeczeństwo złoży hojną ofiarę na te nieodzowne potrzeby, jakimi są potrzeby oświatowe.

Z KRAJU.

Krasne nad Uszą.

Utworzona przy tutejszem kole Macierzy Szkolnej sekcja teatralna co pewien przeciąg czasu urządza przedstawienia, dostarczając mieszkańcom miast. Krasnego i okolicy miłej rozrywki, a Domowi Ludowemu funduszów na spłatę długów.

W dn. 2, 3 i 10 kwietnia r. b. odegrano krotkochwilem Brandona „Ciotka Karola”, przyczem pierwsze przedstawienie dano bezpłatnie dla żołnierzy miejscowego garnizonu.

Artyści-amatorzy w osobach: pp. Kretowiczów, sierż. Dynowskich, Anny Bartlewskiej, Marii Sygniewiczówny, Lili Szabanówny, Antoniego Macieszy, sierż. Reszki, plut. Sozńskiego i st. szer. Kukieli włożyli w grę wszystkie swoje zdolności i cały zapal, by zadowolić licznie zgromadzoną publiczność, co też im się w zupełności udało. Na szczególną uwagę zasługuje działalność przewodniczącego sekcji teatralnej p. kapitana Borkowskiego, który jakkolwiek obarczony pracą służbową, zawsze jednak znajduje czas do zajmowania się umiłowanym teatrykiem.

Bezrobocie w województwie Nowogródzkim.

Według danych statystycznych na terenie województwa Nowogródzkiego ilość bezrobotnych dosięgło 900 osób. Z liczby tej pobiera zasiłki 217 pracowników umysłowych i 680—fzycznie pracujących.

Organizacja komitetów wyborczych.

Władze powiatu Wileńsko-Trockiego przystąpiły do organizacji komitetów wyborczych do Rad gminnych, w gminach o zmienionych ostatnio granicach.

Zwłoki kobiety.

Dn. 14 b. m. o godz. 4 m. 30 w pobliżu strażnicy K. O. P. „Siurmacie” gm. mejszagolskiej, na brzegu rzeki Wilji patrol wojskowy znalazł zwłoki nieznaney kobiety.

Niefortunne wieści.

Władze wojewódzkie nie zwolnily osławionemu amatorowi miodu postwo Helmanowi na urządzenie dnia 18 b. m. wieczu w m. Rudominie. Zaznaczyć należy, iż zwolany przez p. Helmana na dzień 15 b. m. w m. Szumsku wiec również nie odbył się z powodu nieprzybycia na niego żadnego z słuchaczy. Wogóle w ostatnich czasach coraz częściej notowane są wypadki wycofywania

Kronika Lidzka.

Bandytyzm posesłki pana Dubrownika. Posel Dubrownik ze stronnictwa chłopskiego oczekuje widac od rządu wątpliwej wartości laurów a la Rak-Michajłowski, Holowacz, Miotła i inni niesforni suwereni. Pan Dubrownik znów hula, prowokując ludność do wystąpień. Przed świętami urządził on wiec w miasteczku Wiewiórka, pow. Lidzkiego, na który przybyło około 500 osób. Od zgromadzonych żądał Dubrownik przez usta swego sekretarza Małewskiego wzięcia udziału w czerwonych wyborach do smorządu pod hasłami stronnictwa chłopskiego. Sam zaś pan poseł raczył łaskawie przedstawić się zebranyim słowami: „byłem, jestem i będę bolszewikiem”. Pan Dubrownik w swej mowie występował gorąco przeciw obecnej ustawie o reformie rolnej, rzucając hasła odbierania ziemi większym właścicielom, mówiąc: „jutro pójdziemy do obszarników z żądaniem o ziemię, a jeżeli nie dadzą nam jej, to będą wisieć na szubienicach budowanych z drzewa z własnych ich lasów”. Sądząc z nastroju wśród zebranych za wyjątkiem garstki pałkarzy otaczają

cych sławetnego trybuna, niezbyt trafily nawoluywania pana Dubrownika do dusz słuchaczy, gdyż na jego dicta coraz to rozlegały się okrzyki: „dobrze namawiać nas do odebrania ziemi, gdy sam zajął już kupić sobie 40 dzieżycyń!”

GIEŁDA.

WARSZAWA, 19.IV. (Pat) — Dolar 8,92—8,94—8,90. Holandia 357,90—358,80—357,00. Londyn 43,45—43,56—43,34. Nowy-York 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,05—35,14—34,96. Praga 26,50—26,56—26,44. Szwajcaria 172,10—172,53—171,67. Wiedeń 125,85—126,16—125,54. Włochy 44,70—44,81—44,59.

Papiery procentowe: 5% pożyczka konwersyjna 66,50—68,25 — 68,00, dolarówka 56,00—56,25, kolejowa 102,75, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 89,00, 8% Banku Rolnego 88,50—89,00, 4,5% ziemskie zlotowe 60,50 — 62,00 — 61,50, 8% warszawskie zlotowe 82,00—81,75, 5% warszawskie 67,55, 4,5% warszawskie 61,00.

Akcje: Bank Polski 157—153,50. Dyskontowy 125—128. Handlowy 9,25—10,00. Zachodni 4,10 — 4,40—4,30, Ziem Polskich 4,20—4,50—4,40. Sp. Zarobkowych 93—96—95. Elektrownia w Dąbrowie 80—85—84. Brown Boveri 2,65. Siła i Światło 123—126 (bez ku-

RUCH WYDAWNICZY.

„Przegląd Artystyczny” Nr 3, świeżo wyszedł z druku i zawiera w części literackiej artykuły: „Nowy teatr w Rosji” — K. Markowa, „Sylwetki naszych plastyków” — F. Lubierzyńskiego, „Sen” Kruszewskiej w teatrze Reduta — W. Piotrowskiej, „Z teatru w Lutni” — W. Jodki, „O dancinach warszawskich” — H. Mintowa, oraz kronikę artystyczną, obejmującą Warszawę, Łódź, Wilno. W dziale ilustracyjnym widzimy reprodukcje krajobrazów Teodora Ziomka, oraz podobizny artystów. Wydanie tego Nr-u bardzo stranne. Cena 50 gr.

MIEJSKI KINEMATOGRAF

KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Mlejska ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Dziś Niezapomniany, niezrównany Rudolf Valentino z uroczą WILMĄ BANKY.

w ostatnim najwspanialszym jego arcydziele pt. „SYN SZEIKA” Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Na ekranie: Zachwyt i zdumienie wywołuje film ze śpiewem! OSTATNI UŚMIECH BŁAZNA dramat z życia artystów cyrkowych w 10 akt. Na scenie: Pierwszy raz w Wilnie występy wszechświatowej sławy P. Silwestro Wiskonti, który zapropakuje wśród publiczności „tajemnicę” hinduskich faktów, Jasnowidzenie, Mantewizm, Odgadywanie myśli objaśniając jednocześnie sekrety tego. Komp. zdemaskowanie Ben-Ali'ego, Władza Zwierzchna i in. Rozstrzelanie p. Wiskonti i objaśnienie tej tajemnicy.

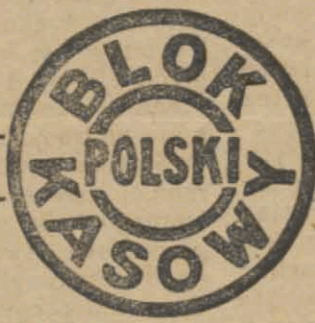
KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś LADY HAMILTON Wielki monumentalny film w 2-eh serjach 12 akt. razem. W rolach głównych: Liana Haid, Conrad Veidt, R. Szyncel i Werner Krauss. Reżyserja utalentowanego inscenizatora Ryszarda Oswald. Początek o godz. 1-ej.

Kino „STELLA” ul. Wielka 30.

Wielki film polski! O czym się nie myśli. Współczesny dramat obyczajowy w 10 akt. z prologiem. W roli głównej: Józef Węgrzyn, Igo Sym i Marja Modzelewska. Rzecz dzieje się w Warszawie, w Rosji Sowieckiej i na Kresach.

Dawniejsza nazwa „Paragon”



Wykonuje specjalnie Drukarnia Polska T. A. Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

W. JUREWICZ były majster firmy Paweł Bure. Uprasza łaskawą klientelę o zwracanie się tylko pod adr. ul. Mickiewicza 4. Filja zlikwidowana. Poleca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych.

Skład farb Jana Mazurkiewicza w WILNIE, Dominikańska Nr 11. POLECA: Pokosty, Pędzle, Farby olejne, emaljowe i t. d. 304-1. Towary wyborowe. Ceny najniższe.

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Przyjmuje od g. 3 1/2 — 1 i 4—8, tel. 5-67. W.Z.p. 29

Dr. E. SUSZYŃSKI Spec. chorby weneryczne, niemoc płciowa, skórne. Przyjm. od 10—1 pp. i od 4—7 wiecz. Uj. Mickiewicza 30.

ROZNE. TELEFON 12-29 Ulica DOBRA 6. KOPJOWANIE PLANOW ŚWIATŁODRUKI i KRAPOWIES Wilno.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetarg publiczny w dniu 13 maja r. b. na sprzedaż odpadków gumowych, znajdujących się w Magazynie Zasobów na stacji Wilno-towarowa, w ilości: z piótnem . . . . . 12,668 kg. bez piótna . . . . . 190 . . . . . Oferta w zapieczętowanej kopercie z nadpisem „Oferta na kupno odpadków gumowych, do przetargu w dniu 13-V-1927 r.” należy nadesłać do Prezydium Dyrekcji w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, do godziny 10-ej rano dn. 13 maja r. b. W ofercie należy podać: 1) cenę za 1 kg. netto loco powyższy Magazyn, 2) oświadczenie oferenta, że stan odpadków jest mu wiadomy, że były przez niego obejrzone, 3) ilość na którą reflektuje, 4) że ceny są ważne na przeciąg 4 ch tygodni od daty przetargu. Łącznie z ofertą należy nadesłać kwit Kosy którejkolwiek z Dyrekcji K. P. o wpl. ceniu tytułem wadium 2% od znofierowanej sumy. Opakowanie, nadatek i przewóz obciążają kupującego. Bliższe informacje w sprawie sprzedaży udzielane są w pokoju Nr. 41 w Wydziale Zasobów Dyrekcji w Wilnie w godz. 13—14. Odpadki można obejrzyć we wskazanym Magazynie Zasobów. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie. Wydział Zasobów. 149—3

Dom Handl. J. DUBICKA i S-ka Właściciele: J. Dubicka i Januszewski. Posiada w swoim nowoutworzonym sklepie przy ul. Wileńskiej Nr. 33. Piótno, Batysty, Markizety, Satyny, Zefiry, Rypsy, Bostony, Perkale, Ręczniki, Serwety, Welny, Korty, Sienniki jutowe, Koldry, Kocy, Pończochy, Skarpetki i inne towary po cenach umiarkowanych. 286

CHOROBY PŁUC. „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się płociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i sklepy apteczne. Żadajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.

LEKARZE

Dr. med. J. Switalska, w kosmetyce lekarskiej, ordynować będzie dn. 19 i 20-IV, w Wilnie, hotel Georgea od 5 do 7, o czym zawiadamia swe pacjentki 198-1

Dr. KAPLAN

Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P.13

Dr. KENIGSBURG

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9—12 i 5—8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

NAUKA

CHCESZ OTRZYMAĆ POŁSADE? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 1758

Okazja Dywany FRANCUSKIE różnych rozmiarów za 1/2 CENY FIRANKI OBRUSY CHODNIKI MATERIAŁY MEBLOWE przednich gatunków Jedwab Gobelin SKLEP UNIWERSALNY L. ZAŁKIND ul. Wileńska 47. 399

ODCISKI ZGRUBIAŁA I SZKŁA WYDRAWKI USUWA BEZ BÓLI I BEZPOWROTNE. KŁAWIOL FABRYKA CHODNIKÓW FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Dr. Wołodźko

ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5—6. Zawalna ul. 22. W.Z.P.20

Dr. W. Umiastowski

CHOROBY PŁUC. Przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. przez dół świątecznych i przedświątecznych. ul. Żeligowskiego 5.

AKUSZERKI

AKUSZERKA M. BRZEZINA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

MEBLE

BRACIA OLKIN MEBLE Niemiecka 3. T. 362

HEMOROJDY! GOSPODNI HEMOROJDALER Gąseckiego Usuwają bóle, pęcznienie, opuchnięcie, krwawienie, zmniejszają gony (wyłaki). Sprzedają apteki.

ROBIECIE WÓDKI I LIKIERY sami. Używając niezrównanej dobroci kompozycje „STELLA” OSZCZĘDZACIE połowę kosztów. Do nabycia w Wilnie: H. Dąbrowska — Wileńska 18. Skład główny na Polskę: W. G. Muszyński-Przemysł. 188—2

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetarg publiczny w dniu 5-go maja r.b. na uszycie umundowania w ilości: czapek 10.625 sztuk, spodni 3.023 par, bluz 1.946 sztuk, płaszczy 1.271 sztuk, płaszczy ciepłych 259 sztuk, kurtki ciepłych 168 sztuk, spodni i bluz ochronnych 6.317 kompletów, płaszczy ochronnych 630 sztuk. Materiał Dyrekcji. Dodatki krawiecki firm. Warunki dostawy można otrzymać w Wydziale Zasobów (pokój Nr 41) Dyrekcji, ul. Słowackiego 2, w godz. 13—14. 148—0 Dyrekcja K. P. Wilno Wydział Zasobów.

Dr. Sz. Berensztejn

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—9 w., ul. Mickiewicza 28—5. W.Z.P.39

Dr. LUKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje od g. 4—7 p. p. Uj. Ad. Mickiewicza 9. — wejście z ul. Śniadeckich 1. W.Z.P.30'

SPRZEDAŻE

Jadłodajnia - Kawiarnia z powodu wyjazdu do sprzedania. Sprzedaż w Administracji. 525—1

HUMOR

Co na to poradzić? Na premierze jednej ze sztuk Bernarda Shaw, publiczność szalała z zachwytu, tylko na galerji jeden z widzów usiłował gwizdać. Shaw podniósł głowę i zawołał: — Jestem całkowicie pańskiemu zdaniu, ale coż możemy my dwaj przeciw większości? Znalazi. — Dlaczego ryby nie wydają głosu?—pyta nauczyciel jednego z uczniów i nie otrzymuje odpowiedzi. — Maciusz podnosi dwa palce. — No, Maciusz, gadaj. — A pan nauczyciel, jakby wlaż pod wodę, czyby mógł mówić?

Lecznica D-ra Tarnawskiego w KOSOWIE (za Kolomyją) — (Mip.-wsch.) otwarta od 1 maja do połowy listopada. wszelkie przyrodolecnicze, kuracja po stem owocowa i hartująca po leczaniu w zdrojowiskach. 199

ROWERY ANGIELSKIE „TRYUMF” i B. S. A. MASZYNY do sżycia, PATEFONY i GRMOFONY, wszystko na raty. Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych, Skrzypce, Balałajki, Gitary, Lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. Poleca „UNIWERSAL”, Wielka 21. Wojakowim i urzędnikom państwowym specjalny rabat. 337

Dr. Cz. Koneczny Choroby zębów, chirurgia jamy ustnej, Sztuczne zęby. Porcelanowe korony, Mickiewicza 11—3. Wojakowim i urzędnikom państwowim i zleżonozęb, zniżka i raty. W.Z.P. 4503

Dr. Janina Piotrowicz - Jurczenkowa

ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje, od 4—6 pop. Zarzeczce 5, m. 2. 8224 W.Z.P. 38

Dom 5-cio pokojowy

z 2 kuchnia-mi, salka, duży weranda, piwnica, 1100 kw. sążni ziemi, z ogrodem owocowym blisko lasu sosnowego w bardzo ładnej i suchej miejscowości do sprzedania, lub do wynajęcia. Nadaje się na letnisko. Uj. Filarecka 70. 514—0

Wolne posady

Do sprzedania jaja wylęgowe kur rasowych: plumthrocków, srebrzystych yendottów, minorek, hiszpanek, zychłondskich kur, orpingtonów i zleżonozęb, 548 Uj. Filipiska 12.

Chłopiec

od 15 do 20 lat potrzebny do zarobku i sprzątania. Dworzec osobowy, Zakład fryzjerski.